



GMINNE WIEŚCI

ISSN 1442-5022

KWARTALNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY GMINY KAMIONKA WIELKA

Nr 20 ROK IV LIPIEC, SIERPIEŃ, WRZESIEŃ 2005 Cena 2 PLN



100-lecie istnienia świętowała Szkoła Podstawowa Nr 2 w Kamionce Wielkiej
Relacja na str. 5



Złoty Jubileusz kapłaństwa obchodził
ks. Prałat Stanisław Trytek.
Bogate obchody przygotowali
dostojnemu Jubilatowi wdzięczni parafianie.
Więcej czytaj na str.10-11



Taki wóz gaśniczy otrzymała jednostka
OSP w Mszalnicy. Relacja z obchodów
Dnia Strażaka na str.2 i 3

W numerze ponadto:

- str. 6 **Cmentarz Orląt Lwowskich**
- str. 9 **Poświęcono dzwony w Boguszy**
- str. 12 **Blisko Ewangelii**
- str. 14-16 **Wydarzenia kulturalne**
- str. 17, 20 **Sukcesy zespołu "Mszalniczanie"**
- str. 18, 19 **Lato w Dolinie Kamionki**

Szanowni Państwo, czytelnicy i sympatycy „Gminnych Wieści”

To już dwudzieste wydanie naszego kwartalnika. Mam wielką nadzieję, że powstała przed kilkoma laty gazeta na stałe zagościła w Państwa domach.

W okresie jej wydawania staraliśmy się przekazywać Państwu wszelkie informacje dotyczące dnia dzisiejszego, przeszłości i przyszłości naszej Gminy.

Pojawianie się każdego kolejnego numeru kwartalnika uważaliśmy za ważne wydarzenie w naszej Gminie.

Oddając do Państwa rąk Jubileuszowy numer „Gminnych Wieści” wyrażam pragnienie, aby następne były udziałem jak najszerzych kręgów tutejszego społeczeństwa.

Dlatego też zachęcam wszystkich do udziału

w redakcyjnych pracach, poprzez zabieranie głosu na łamach naszego kwartalnika między innymi dla wyrażenia swoich opinii na temat zamieszczonych na naszych łamach artykułów. Proszę także o przekazywanie własnych przemyśleń, odpowiedzi dotyczących dalszego rozwoju Gminy Kamionka Wielka.

Wszystkim, którzy angażowali się w powstanie oraz rozwój naszej gazety, serdeczne dziękuję, jednocześnie bardzo proszę o dalszą współpracę.

Wyrażam przekonanie, że „Gminne Wieści” - tak jak do tej pory, pozostaną najważniejszą formą polityki informacyjnej w naszej gminie.

Pozostaję z wyrazami szacunku

Kazimierz Siedlarz
Wójt Gminy Kamionka Wielka

Naśladować św. Floriana

Tegoroczne gminne obchody Dnia Strażaka odbywały się w Mszalnicy. Zostały one połączone z uroczystością przekazania do użytku samochodu gaśniczego dla tamtejszej jednostki OSP. Wszystko zaczęło się mszą świętą w kościele parafialnym w Mystkowie odprawioną przez Proboszcza ks. Józefa Głowę i ks. Edwarda Kabata.

W homilii skierowanej do braci strażackiej ks. Głowa podkreślił znaczenie posługi strażackiej dla społeczności wiejskiej, parafialnej i gminnej. Przedstawiając Świętego Floriana, patrona strażaków zwrócił też uwagę na rolę wychowania w pracy tej organizacji, zwłaszcza z racji licznie wstępujących w szeregi strażackie młodych chłop-

ców. W nabożeństwie tym uczestniczyli nie tylko druhowie z Mystkowa i Mszalnicy, ale też z Boguszy i Królowej Górnej. W środkowej części świątyni stanęły strażackie poczty sztandarowe. Po mszy św. ks. proboszcz dokonał poświęcenia samochodu na placu przed kościołem.

(cd na str.3)

Foto: K. Ogorzałek



Kolejna część uroczystości odbyła się już na placu przed strażnicą w Mszalnicy, gdzie odbył się uroczysty apel prowadzony przez druha Władysława Głowczyka. Symbolicznego przecięcia wstęgi przed wręczanym samochodem typu Styer GBA 2/18 dokonali: Przewodniczący Rady Gminy Benedykt Poręba, Wójt Gminy Kazimierz Siedlarz i Gminny Komendant OSP Jan Ligęza. Kluczyki z dokumentami pojazdu odebrali: Jan Kruczek Naczelnik OSP w Mszalnicy i Edward Witkowski - kierowca, którzy z kolei dokonali prezentacji i uroczystego uruchomienia samochodu.

Dziękując strażakom za ich trudną i odpowiedzialną służbę Wójt Gminy Kazimierz Siedlarz, zwracając się do strażaków, którzy otrzymali poświęcony pojazd gaśniczy, powiedział: Niech ten samochód dobrze służy w ochronie życia i mienia mieszkańców naszej gminy i nie tylko.

Z kolei nastąpiło złożenie ślubowania na sztandar i uroczyste przyjęcie w szeregi Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przez 23 młodych chłopców z Mszalnicy.

Gminne święto strażaków było okazją do docenienia osiągnięć jednostek OSP i wręczenia odznaczeń najbardziej zasłużonym druhom. Wręczali je wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP RP w Krakowie druh Antoni Bienias i komendant Miejski PSP w Nowym Sączu brygadier Janusz Basiaga. Złote Krzyże za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymali: Kazimierz Siedlarz Prezes Zarządu Gminnego Związku OSP a zarazem Wójt Gminy oraz Tadeusz Siedlarz, Tadeusz Ślipek i Władysław Rola z jednostki OSP w Boguszy. Natomiast Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa wręczono Pawłowi Slipkowi, Stanisławowi Kmakowi i Dymitrowi Katanowi z OSP w Boguszy a także Edwardowi Witkowskiemu i Tadeuszowi Bochenkowi z OSP w Mszalnicy. Odznakę Strażak Wzorowy

otrzymał Grzegorz Górka z OSP w Mszalnicy.

W uroczystym święcie strażaków w Mszalnicy uczestniczyli także: Poseł na sejm RP Kazimierz Sas, brygadier Marian Marszałek z Komendy Miejskiej PSP w Nowym Sączu, Wiceprzewodniczący Rady Gminy w Kamionce Wielkiej Zenon Kruczek, radni Rady Gminy Tadeusz Bodziony, Rafał Gieniec, Piotr Witek i Krzysztof Gaborek, Sekretarz Gminy Czesław Jeleń, Dyrektor Szkoły Podstawowej w Mszalnicy Danuta Marszałek i sołtysi: Stanisław Poręba, Ferdynand Poręba i Stanisław Kielbasa. Spośród wielu sponsorów obecni byli Państwo Gargulowie (Firma Transport-Spedycja).

Z dziennikarskiego obowiązku dodajmy, że straż pożarna w Mszalnicy działa nieprzerwanie od 1941 roku. Od ośmiu lat działa w systemie krajowym, z czym związane są częste wezwania do różnych akcji, a zatem potrzeba ustawicznego doskonalenia działań. Obecnie w jednostce tej działa 54 członków czynnych oraz 10 wspierających. Od 10 lat działa Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza (MDP), którą w bieżącym roku zasililo dodatkowo 23 młodych chłopców z Mszalnicy. Opiekunami MDP są Jacek Kruczek i Grzegorz Kalisz.

Wartym podkreślenia jest osiągnięcie druha Krzysztofa Urody, który w roku bieżącym doszedł do wojewódzkich eliminacji Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Pożarniczej. Poza statutowymi obowiązkami dla strażaków z Mszalnicy punktem honoru jest podejmowanie pojawiających się potrzeb na rzecz wsi i parafii.

Dziękując wszystkim za przybycie i pomoc w zakupie otrzymanego wozu gaśniczego, strażacy z Mszalnicy wyrażali radość, że jednostka ta będzie mogła teraz do pożaru wyjeżdżać ze sprzętem na miarę czasu. Życzeniem ich było, aby musieli to robić jak najrzadziej.

(Kogo)

Zdaniem Komendanta Gminnego OSP Jana Ligęzy



Cieszę się, że było mi dane uczestniczyć w sfinalizowaniu wieloletnich starań nad pozyskaniem lepszego samochodu gaśniczego dla tej jednostki. Strażą było wypełnione całe moje życie. 45 lat temu wstąpiłem do tej organizacji i przez cały ten czas sprawowałem funkcje Prezesa tej jednostki. Ten rok rysuje się mi jubileuszowo i z tego powodu, że od ćwierć wieku jestem Komendantem Gminnym. Jak sięgnę pamięcią, zaczynaliśmy od maleńkiej drewnianej strażnicy, w której mieścił się wóz konny z ręczną sikawką i parę węży. Poprzez kolejne lata budowaliśmy nową murowaną remizę, którą z czasem rozbudowaliśmy, bo była za mała. Zaczynaliśmy od 18 strażaków ochotników, z czego do dziś żyje jedynie 7 członków. Dziś jest nas ponad 50 i ciągle przybywa nowych ochotników. Z prawdziwą dumą patrzę jak w przeciwieństwie do dawnych czasów jednostka nasza ma się w co ubrać i dysponuje niezłym sprzętem. To powoduje, że nasza służba granicząca nierzadko z ogromnym poświęceniem nie idzie na marne.

Dlatego wiem, że samochód, który teraz zakupiono naszej jednostce, będzie należycie wykorzystany. Tyle tylko, że prezent jaki dziś dostajemy nie idzie "do szuflady". Z tym łączy się konieczność częstego szkolenia i doskonalenia w jego obsłudze. Stąd, trzeba się liczyć, że częstotliwość wyjazdów do akcji naszych druhów będzie wzrastać.

Tak niewiele wie, że strażacy nie tylko gaszą pożary, ale także ratują życie i dobytek mieszkańców w czasie innych zagrożeń i klęsk żywiołowych (powódź, wypadki drogowe itp).

Ich służebna działalność jest prowadzona także w obszarze społeczności wiejskiej i parafialnej.

Cieszę się, że moja praca była zauważana i wielokrotnie nagradzana, efektem czego jest Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i Złoty Znak Związku OSP RP.

Jednak muszę zaznaczyć, że moje osiągnięcia byłyby dużo mniejsze, gdyby nie pomoc i zaangażowanie wielu strażaków a zwłaszcza Władysława Głowczyka, strażaka zawodowego.

(zanotował Kazimierz Ogorzałek)

Sesja w gminie

W dniu 09 sierpnia 2005 roku odbyło się kolejne dwudzieste trzecie w bieżącej kadencji posiedzenie Rady Gminy Kamionka Wielka. Rada Gminy przyjęła informację o przebiegu wykonania budżetu gminy za I półrocze br. oceniając zarazem pozytywnie całokształt działań podejmowanych w tym zakresie. Planowane zadania inwestycyjne i gospodarcze realizowane są zgodnie z założeniami.

Radni podjęli uchwałę w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na finansowanie budowy kanalizacji sanitarnej w miejscowości Kamionka Wielka do Bani w wysokości 450 tys. zł. Środki te wraz z wkładem własnym pozwolą na całkowite zakończenie kanalizacji I etapu tj. we wsi Jamnica, Kamionka Mała i Kamionka Wielka do przysiółka „Bania”. Dla rozliczenia inwestycji niezbędne jest włączenie odbiorców do kanalizacji sanitarnej i wykazanie wkładu własnego. W związku z tym Rada Gminy zwraca się do wszystkich odbiorców kanalizacji z prośbą o uregulowanie ustalonej kwoty 800 zł do końca września 2005 roku zgodnie z podpisanymi umowami, gdyż w przeciwnym razie osoby które nie dokonają wpłaty nie będą włączone do sieci kanalizacyjnej, a gmina nie będzie w stanie rozliczyć inwestycji i otrzymać przyznanych środków unijnych.

Rada Gminy podjęła uchwałę w sprawie zasad zwrotu wydatków na pomoc rzeczową, zasiłki okresowe i zasiłki celowe. W oparciu o tą uchwałę w szczególności uzasadnionych przypadkach osobie albo rodzinie

o dochodach przekraczających kryterium dochodowe określone w art. 8 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej może być przyznany zasiłek okresowy, zasiłek celowy lub pomoc rzeczowa pod warunkiem zwrotu części lub całości przyznanej kwoty zasiłku lub wydatków na pomoc rzeczową. Świadczenie zwrotne może być przyznane w szczególności na pokrycie części lub całości kosztów zakupu żywności, leków i leczenia, zakup opału i odzieży, niezbędnych przedmiotów użytku domowego, drobnego remontu i napraw w mieszkaniu, pokrycia części lub całości kosztów pogrzebu. Zadania te realizowane będą poprzez Ośrodek Pomocy Społecznej.

Radni podjęli również uchwały w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy wprowadzając bardziej elastyczne zapisy w zakresie kształtowania zabudowy oraz zmiany stawek procentowych wzrostu wartości nieruchomości w wyniku uchwalonego planu. Ponadto uchwalono zmiany przeznaczenia terenu dla kilku pojedynczych działek położonych we wsiach Mszalnica i Jamnica pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne oraz we wsi Jamnica i Kamionka Mała pod terenu usług komercyjnych – baza transportowa wraz z obiektami i urządzeniami technicznej obsługi motoryzacji.

Przewodniczący Rady Gminy
mgr Benedykt PORĘBA

Odnaczeni przez powiat

Miło nam donieść, że Przewodniczący Rady Gminy a zarazem nasz redakcyjny kolega Benedykt Poręba został wyróżniony odznaką „Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej”. Odnaczenie to po raz trzeci przyznała Rada Powiatu Nowosądeckiego, doceniając w ten sposób ludzi zaangażowanych w rozwój lokalnych społeczności, a przez to przyczyniających się do rozwoju Sądecczyzny. W uzasadnieniu wnio-

sku wspomina się m.in., że w/w w swojej długoletniej pracy podejmował działania na rzecz rolnictwa i poprawy infrastruktury wiejskiej. W latach 1992-1998 był delegatem do Sejmiku Województwa Nowosądeckiego. Jest założycielem zespołu „Mali Mystkowanie”, Przewodniczącym Rady Gminy w Kamionce Wielkiej i członkiem OSP w Mystkowie. Przyczynia się do poprawy bazy loka-

lowej szkół.

Jednocześnie informujemy, że tegorocznym laureatem Nagrody Starostwa Nowosądeckiego za szczególne osiągnięcia w upowszechnianiu twórczości plastycznej został Marian Kielbasa z Jamnicy.

Wyróżnionym „Gminne Wieści” składają serdeczne gratulacje.

(Kogo)

Rozpoczął 103 wiosnę życia.

Stanisław Kielbasa z Mszalnicy 3 sierpnia 2005 roku ukończył 102 lata. Z tej okazji życzenia długich lat życia w zdrowiu złożył solenizantowi Wójt Gminy mgr Kazimierz Siedlarz oraz Sołtys Mszalnicy Stanisław Kielbasa. Rodzina oraz Goście wysłuchali wspomnień oraz wierszy, których autorem jest sam solenizant. Szacunek oraz

podziw wzbudza doskonała pamięć i staranność wyrażanych myśli.

W imieniu czytelników i redakcji Gminnych Wieści, radość i życzenia przekazał niżej podpisany.

Piotr Witek

Podziękowanie

Potomkowie Łemków składają serdeczne podziękowanie Wójtowi Gminy Panu Kazimierzowi Siedlarzowi i Sołtysowi Królowej Polskiej Panu Marianowi Ogórkowi, za przychylność i pomoc w renowacji cmentarzy łemkowskich w Boguszy i Królowej Górnej.

Urszula Łaszczevska

Stulecie SP Nr 2 w Kamionce Wielkiej

„Ucz nas Św. Kingo dobrymi być, Ucz nas Św. Kingo pięknie żyć” (z hymnu szkoły)

W roku szkolnym 2004/2005 mija setna rocznica powstania Szkoły Podstawowej Nr 2 w Kamionce Wielkiej. Obchody jubileuszu zostały połączone z przywróceniem imienia Św. Kingi. W kwietniu 1904 r. nasi przodkowie zwrócili się z prośbą do przewodniczącego Rady Szkolnej – ks. Tomasza Stolarczyka o zorganizowanie szkoły w środku wsi.

Proboszcz wniósł prośbę do Rady Szkolnej Okręgowej, która wyraziła zgodę pod warunkiem wystawienia budynku. W Tym celu Gmina zakupiła plac należący do obszaru dworskiego, na którym stała karczma, zwana „Hersztówką”. Budynek ten nie spełniał wymogów sanitarnych, więc go odsprzedano, a na jego miejscu wybudowano nowy. Z dniem 1 września 1904 r. rozpoczęła się nauka w Jednoklasowej Szkole Powszechnej Nr 2 im. Św. Kingi w Kamionce Wielkiej.

Jej pierwszym nauczycielem został Roch Piotr Kosiński. Miał 68 uczniów. Ich liczba stale rosła. W 1917 r. było ich 137. Wówczas budynek stał się za ciasny. W 1926 r. w czasie wakacji dzięki osobistemu zaangażowaniu Wójta Gminy – Jana Żaka, zburzono stary budynek i wybudowano nowy dwuklasowy, który ciągle remontowany przetrwał do 1972 roku, kiedy po dwóch latach budowy oddano do użytku obecny, lecz bez sali gimnastycznej. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu rodziców, na czele z przewodniczącą RR – P. Kazimierą Górką, wydatnej pomocy Wójta Gminy – mgr Kazimierza Siedlarza, radnych. A szczególnie mgr inż. Zenona Kruczka. Sponsora dachu – mgr Kazimierza Pazgana – Prezesa „Konspolu”, szkoła na swoje setne urodziny „zakwitła” w całej okazałości. W ciągu stu lat przeszła wiele przeobrażeń lokalowych i systemowych. Od jednoklasowej, przez 3 i 4 – klasową, następnie 6, 7 i 8 – klasową, by w 1999r. stać się znów sześcioklasową szkołą podstawową. Od 1904 roku przewinęło się przez jej progi 1897 uczniów, których uczyło 102 nauczycieli, 24 księży, w tym 7 proboszczów. Kierowało szkołą 16 kierowników i 2 dyrektorów. Najdłużej sprawowały władzę: P. Bogusława Kłębczyk -19 lat (1966-1967 i 1969 – 1987), P. Anna Gradzińska – 18 lat (1906-1924). Wśród absolwentów szkoła ma

2 księży, 5 sióstr zakonnych, 35 nauczycieli, w tym 3 akademickich z tytułami doktora, 12 pielęgniarek, 4 policjantów, 3 wojskowych, 1 lekarza-chirurga, 1 weterynarza, 1 prezesa „Konspolu”, dyr. PZU, szkoły, wielu magistrów inżynierów i różnego typu techników a przede wszystkim wspaniałych ludzi.

A imię szkoły?



W dokumentach figuruje imię Św. Kingi do 1949r. Później szkoła jest bez imienia. Po wybudowaniu nowej „ochrzczono” ją im. Wandy Wasilewskiej, które zostało cofnięte w 1989r. I do b.r. szkoła była znowu bez imienia. Przygotowania do „powrotu” Św. Kingi trwały kilka lat. Szalę przeważała Jej kanonizacja w dniu 16 czerwca 1999r. dokonana przez Papieża Jana Pawła II na starosądeckich błoniach. Postanowiono wrócić do Jej imienia na 100-lecie szkoły. I tak się stało. Główne uroczystości odbyły się 11 czerwca b.r. – w 315 rocznicę beatyfikacji patronki. Na jubileusz zaproszono absolwentów i nauczycieli, których adresy udało się ustalić poprzez rodziny, przedstawicieli władz samorządowych, dyrektorów szkół, mieszkańców Kamionki Górnej i przyjaciół szkoły. Małopolskie Kuratorium Oświaty reprezentowali – mgr Ewa Gadomska – Dyrektor Delegatury w Nowym Sączu oraz mgr Adam Misiewicz – starszy wizytator, Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu – Przewodniczący Rady Powiatu – Wiesław Basta i mgr Zbigniew Czepelak – Dyrektor Wydziału Edukacji i Sportu,

Małopolskie Centrum Kultury „Sokół” – Dyr. Antoni Malczak, Samorząd Gminy – mgr Kazimierz Siedlarz – Wójt Gminy, mgr Benedykt Poręba – Przewodniczący Rady Gminy, radni, Maria Kościółek – Dyr. ZOSz, Kazimierz Ogorzałek – Dyr. GOK-u, dyrektorów szkół – mgr Julian Mirek – Dyr. SP Nr 1 w Kamionce Wielkiej, mgr Danuta Marszałek – Dyr.

SP w Mszalnicy, mgr Barbara Szarek – wicedyrektor GP w Kamionce Wielkiej. Licznie przybyli absolwenci z różnych stron Polski i świata. Podczas uroczystej Mszy Świętej celebrowanej przez Infułata ks. Władysława Kostrzewę, Prałatów – ks. Stanisława Ruchalę – Proboszcza, ks. Stanisława Trytkę – Jubilata, ks. Czesława Górkę – absolwenta szkoły, byłych katechetów – ks. Zygmunta Kabata, ks. Tadeusza Sajdaka, został poświęcony i przekazany uczniom sztandar z wizerunkiem Św. Kingi i z godłem Polski na rewersie. Dalsze uroczystości odbyły się w szkole, których centralnym wydarzeniem było przywrócenie imienia Św. Kingi. Ceremonii tej dokonał Wójt Gminy – mgr Kazimierz Siedlarz. Po montażu słowno-muzycznym uczniów, odbył się uroczysty obiad, a później wspólne rozmowy i wspomnienia. W tym dniu bawił gości kabaret „Sami Swoi” – prowadzony przez P. Marię Kruczek. Między występami kabaretu czytano wzruszające listy od absolwentów, nauczycieli, księży, którzy nie mogli przybyć na jubileusz. Dopelnieniem uroczystości był „Festyn 100-lecia”, który odbył się 12.06. a zgromadził mnóstwo ludzi. Uświetniły go występy „Mszalnican”, „Skalnika”, „Małego Skalnika” i dzieci szkolnych. W tym dniu zaszczylił nas swą obecnością starszy wizytator MKO – mgr Włodzimierz Wałag z małżonką. Konkursy i tańce trwały do późnych godzin. Pragnę bardzo podziękować wszystkim rodzicom, sponsorom, księżom, nauczycielom, władzom samorządowym, którzy włączyli się w organizację jubileuszu. A gościom i absolwentom za wspólne z nami przeżywanie małej części historii szkoły.

Mgr Maria Ruśniak
Dyrektor szkoły

zdjęcia na str. 20
Fot. K. Ogorzałek

Kiedy myślę Ojczyzna...

POLEGLI, BYŚMY MOGLI ŻYĆ WOLNI

„Mortus sunt ut liberi vivamus”

Lwowskie dzieci...Orlęta, które rodzinny dom „zamieniły” na zielone wzgórza Łyczakowa. Poświęciły życie, aby Lwów znalazł się w Polsce. Pamięć o nich trwa nieprzerwanie, choć próbowano wymazać je z pamięci narodu! I zrównano z ziemią ich mogiły! Ta pamięć upominała się nieustannie o ich prawa i wygrała, kiedy 24 czerwca 2005 ruroczyście poświęcono i otwarto Cmentarz Orląt Lwowskich.

Miasto zawsze wierne

„Minęło 10 lat – pisał w 1928 roku Kornel Makuszyński – kiedy słowo Lwów napęcznieło krwią i krwią się oblało, kiedy miasto zawsze wierne położyło się jak pies na progu Rzeczypospolitej; kiedy dzieci, Polską obłąkane, zamieniły się w bohaterów, kiedy znikąd nie było nadziei, tylko od Boga”

Gdy ucichły armaty I wojny światowej, ustępujący

z Galicji Wschodniej Austriacy porozumieli się z Ukraińcami, marzącymi o niepodległym państwie. Atak Ukraińskich Strzelców Siczowych na Lwów nastąpił 1 listopada 1918 r. W odpowiedzi za broń chwyciła polska ludność miasta. Z braku regularnych oddziałów, do walki stanęła młodzież gimnazjalna. Najmłodsi obrońcy mieli po 13, 14 lat. Całe klasy w mundurach prosto z ławy szkolnej pomaszerowały na barykady. Walczyły też dziewczęta z Ochotniczej Legii Kobiet. Z pomocą pospieszili Warszawa, Kraków i Lublin, a nawet Włocławek. 16 listopada 1918 r. Józef Piłsudski wydał specjalny rozkaz koncentracji wojsk w Przemyślu. Do

Lwowa 20 listopada 1918 r, tuż przed ostatnią bitwą o miasto, która miała miejsce 21 listopada 1918 r dotarła jednak tylko część oddziałów pod dowództwem ppłk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego w liczbie ok. 1 400 żołnierzy. Połączone siły polskie (lwowskie i przemyskie) liczyły zaledwie 500 oficerów i prawie 4 300 szeregowych. Liczny udział dzieci i młodzieży w obronie Lwowa przyczynił się do utrwalenia w świadomości narodowej pojęcia „Orlęta Lwowskie”. Tymczasem strona ukraińska dysponowała ok. 13 tys. ludzi. Bezpośrednie walki oraz okrażenie pozycji ukraińskich od południowego wschodu, z zajęciem górnego Łyczakowa przez oddziały polskie, spowodowały, że wieczorem 21 listopada dowództwo ukraińskie wydało rozkaz natychmiastowej ewakuacji z obszaru miasta. W konsekwencji 22 listopada 1918 r. o godz. 8.00 całe miasto znalazło się w polskich rękach, chociaż jeszcze przez kilka następnych miesięcy było w okrażeniu,

prawie całkowicie pozbawione wody i energii elektrycznej.

Bohaterska obrona miasta została doceniona przez najwyższe władze Polski – Lwów, jako jedyne polskie miasto, zostało odznaczony przez Józefa Piłsudskiego 11 listopada 1920 r. Krzyżem Wirtuti Militari. W 1921 r. rozpisano konkurs na projekt urządzenia Cmentarza Obrońców Lwowa. Wygrał go student V roku architektury Politechniki Lwowskiej Rudolf Indruch. Autor wykorzystał naturalne zbocze, na którym stanęła kaplica, a poniżej katakumby i Łuk Chwały z koncentrycznie schodzą-



cymi się mogiłami. W październiku 1932 r. ukończono katakumby, na ich skrzydłach wzniesiono pomnik lotników amerykańskich i piechurów francuskich, 12-kolumnowy Łuk Chwały odsłonięto 11 listopada

1934 r. O estymie, jaką przedwojenna Polska darzyła Lwów, świadczy fakt, że z Cmentarza Orląt ekshumowano prochy jednego z nieznanego obrońców Lwowa, które 2 listopada 1925 r. pochowano z honorami w Grobie Nieznanego Żołnierza. Do wybuchu II wojny światowej wieczny spokój znalazło tu 2859 żołnierzy, z których co czwarty w chwili śmierci nie ukończył 17 lat. Do 31 lipca 1944 r. pogrzebano dalszych 15 obrońców Lwowa.

Nekropolia obraca się w proch

Od 1946 r. zaczął się postępujący proces dewastacji cmentarza, ułatwiony wymuszonym exodusem Polaków ze Lwowa. Na pomnikach pojawiły się uciążliwe napisy, rozbijano płyty i nagrobki, skradziono dwa lwy. Przybywało śmieci. Apogeum zniszczenia nastąpiło 25 sierpnia 1971 roku – opowiadał mi pan Jacek Tokarski, autor trzatomowego przewodnika po zabytkach kultury na Ukrainie. ... Tego dnia czołgi zwróciły z ziemią groby obrońców, spychaczami zburzono kolumnadę, a przy użyciu metalowych lin usiłowano zniszczyć pomnik Chwały i boczne pylony. To się nie udało, więc pomniki ostrzelano pociskami artyleryjskimi, a gąsienice czołgów stratowały grób, z którego pochodziły zwłoki Nieznanego Żołnierza. W 1975 r. dopełniono miary zniszczeń. Oba skrzydła sprofanowanych wcześniej katakumb, w których spoczywało 72 obrońców Lwowa, w tym 14-letni Jurek Bitschan i 13-letni Antoś Petrykowicz (najmłodszy kawaler Virtuti Militari) przebudowano na warsztat kamieniarski. Odcięto też murem i przeprowadzono drogę asfaltową przez groby północnej części cmentarza.

Cmentarz dźwiga się

z ruin

Porządkowanie cmentarza rozpoczęło się pod koniec lat 80 dzięki pracownikom Energopolu, zatrudnionym „na eksporcie” w ZSRR oraz miejscowych Polaków. Przy milczącej zgodzie władz Lwowa (1990r) uznano Cmentarz Orląt za zespół zabytkowy. Druga połowa lat 90 to piękniejszy cmentarz i kolejne rundy rozmów na temat jego oficjalnego otwarcia. Pomimo obietnic polityków kijowskich, rozmowy rozбивały się o spór radnych Lwowa. Za nic nie chcieli dopuścić do odbudowy cmentarza w przedwojennym kształcie oraz umieszczenie napisu: „Niezanym żołnierzom bohatersko poległym w walce o Polskę 1919-21” Ukraińcy zakwestionowali określenie „bohaterstwo”. Nie zaakceptowali także pomników amerykańskich lotników i francuskich piechurów.

Dla nich ten cmentarz nigdy nie był symbolem bohaterstwa dzieci lwowskich.

Trudny kompromis

Ilekoć jadę do Lwowa to zawsze rozpoczynam zwiedzanie od wizyty na cmentarzu Łyczakowskim. I prosto od grobów Konopnickiej, Grottera, Banacha idę na kwatery Orląt. Mimo że nie zobaczymy dzisiaj przedwojennego napisu: „Bohaterstwo poległym za Polskę w latach 1919-1921”. Zastąpiła go inskrypcja „Tu leży żołnierz polski poległy za Ojczyznę”, pięknie prezentują się pomniki wykonane w Polsce: lotników amerykańskich i piechurów francuskich. Najboleśniej jest dla mnie to, że nie wróciły na cmentarz dwa lwy trzymające tarcze z napisami „ZAWSZE WIERNY” (Semper fidelis) i „TOBIE POLSKO”.

Dzień 24 czerwca 2005 r. otwiera nowe karty w stosunkach polsko-ukraińskich. Aby zobaczyć, jak po kilkudziesięciu latach walki z historią pokornie pochylano się nad mogiłami. Mogiłami dzieci, które udzieliły nam najpiękniejszej lekcji patriotyzmu. W ten dzień we Lwowie rozbrzmiewał polski język. Nikt nie wstydził się specjalnych identyfikatorów, które umożliwiały wejście na

Cmentarz, a które wskazywały, skąd jesteśmy i w jakim celu przybyliśmy. Wszędzie polskie flagi i wojsko. Temu skrawkowi ziemi odmawiano prawa bytu, nie wolno było o nim mówić i pisać. Wielu musiało ukrywać swoje polskie pochodzenie, aby jakoś żyć w nowej rzeczywistości. Wmawiano im, że Polska o nich zapomniała. Polskie wojsko – słyszę pełne wzruszenia słowa starszego mężczyzny – tyle lat. To chyba już ostatni raz, jak ich widzę. Tyle lat – mówił coraz ciszej. Ożywia się na widok młodych ludzi w mundurach – to przyszłość kończy pełen wzruszenia. Mszy świętej przewodniczył metropolita lwowski obrządku łacińskiego kard. Marian Jaworski, a towarzyszyli mu biskup warszawsko-praski abp Sławoj Leszek Głódź i biskup połowy WP Tadeusz Płóski. W homilii bp. Płóski zwracając się do ukraińskich braci, prosił, aby przyjęli przebaczenie i okazali nam przebaczenie. Podkreślił, że na relacje między Polakami i Ukraińcami powinniśmy popatrzeć przez pryzmat Bożego Miłosierdzia. W tym kontekście wezwał do przebaczenia. Po Mszy św. odbyły się ekumeniczne modlitwy poświęcenia cmentarza. Na zakończenie uroczystości Apel Poległych i salwa honorowa. Prezydenci Polski i Ukrainy złożyli wieńce i znicze na centralnej płycie cmentarza.

Cmentarz Orląt pozostanie pomnikiem chwały i czynu, z którego wyrosło nowe życie. Pięknie napisał o tym Kornel Makuszyński: „Tu leżą uczniowie w mundurkach, przeto ten cmentarz jest jak szkoła, najdziwniejsza szkoła, w której dzieci jasnowłose i błękitnookie uczą się siwych ludzi o tem, że ze śmierci ofiarnej najbujniejsze wyrasta życie”

Polska wróciła na to łyczakowskie wzgórze. Lwów i większość Polaków pozostały wierne tym dzieciom, które uczyły całe pokolenia patriotyzmu.

To dzięki takim jak one nie oddaliśmy polskiej duszy sowieckiemu totalitaryzmowi. Semper fidelis...

Beata Filipowicz

Matka Teresa z Kalkuty

Jeden drugiego brzemia noście

Dlaczego losy ludzi są tak odmienne i dlaczego jedni opływają w luksusy, podczas gdy inni umierają z głodu, a co gorsza, wcale sobie tego nie cenią?

Miałem napisać coś związanego z Matką Teresą z Kalkuty. Trudno jednak zabrać się do pracy, kiedy na zewnątrz żar leje się z nieba, a człowiek z zazdrością i poczuciem wielkiej niesprawiedliwości myśli o tych wszystkich, których stać na klimatyzowane mieszkania. No cóż, trzeba sobie jakoś radzić. W lodówce wypełnionej po brzegi na pewno znajdzie się jakaś cola i lody.

Tak zaopatrzony zasiadłem przy laptopie, jako „materiał pomocniczy” biorąc niewielką książeczkę Wiesława Sowińskiego zatytułowaną „Pracowałem w umieralni”.

Zacząłem czytać:

„Na każde 1000 dzieci urodzonych w Kalkucie, 600 umiera przed ukończeniem pierwszego roku życia. Umiera, bo musi umrzeć. Nie ma pieniędzy na jedzenie, a co dopiero na lekarstwa! Dlatego nie wiadomo, czy przeżyć tę pierwszą poważną próbę to dobrze czy źle. Bo życie jest dla nich surowe od pierwszego do ostatniego dnia. Może nigdy przez te kilka tysięcy dni, które spędzą na ziemi, nie najedzą się do syta.

Czy to możliwe? Ja kilka tysięcy razy zjem śniadanie, obiad lub kolację i wstanę od stołu syty. Ci ludzie nigdy nie będą mieć dachu nad głową, nie zaznąją rodzinnego ciepła, być może nigdy nie będą mieć przyjaciół – całe życie spędzą samotnie jako żebracy. [...] Każdy dzień ich życia to walka o przetrwanie, nieustanny głód i trapiące wciąż nowe choroby, walka z samotnością. To wólcze po ulicach za pracą, której się nie dostanie. To wólcze, w której życiodajne siły najczęściej przychodzi czerpać tylko z nadziei. Aż na końcu tej nadziei przyjdzie im się spotkać ze śmiercią, która podobno po ulicach Kalkuty chodzi z dwiema kosami: jedna to choroby, druga to głód. Wówczas osłabieni tym wiecznym niedojadaniem, powaleni upałem ułożą się pokornie u jej stóp czekając na egzekucję. Ułożą się tam, gdzie wypadnie spotkanie: w centrum miasta, pod płotem, sklepem, na trawniku. To bez znaczenia, bo uciec już dalej nie można, brakuje sił. I tak umiera człowiek, jeszcze jeden bezimienny obywatel ziemi, który miał pecha, że urodził się w Kalkucie. Po kilku dniach ktoś z przechodniów, a może sklepikarz z naprzeciwka zauważy, że ludzkie ciało leży w bezruchu już pewien czas i zawiadomi służbę miejską. Ci przyjadą, zabiorą ciało do miejskiego krematorium i indyjskim zwyczajem spalą. I to już koniec. Tak wygląda życiorys co najmniej kilkuset tysięcy mieszkańców Kalkuty, kilkudziesięciu milionów mieszkańców Indii i niestety prawie 2/3 mieszkańców Ziemi”.

Przeliczyłem w myślach, ile w dolarach warte jest jedzenie w mojej lodówce – lody przestały mi smakować, a zazdrość o klimatyzację ulotniła się jak kamfora. Pozostało natomiast pytanie podobne do tego, które zadawał sobie autor książki: dlaczego nasze losy są tak odmienne i dlaczego ja – patrząc oczyma tamtych ludzi – opływam w luksusy, podczas gdy oni umierają z głodu, a co gorsza, wcale sobie tego nie cenią? Pozostało również zdziwienie: dlaczego Siostry ze Zgromadzenia Misjonarek Miłości mają swoje domy w katolickiej Polsce i co gorsza, pracy im nie brakuje?

ks. Adam Sekściński



**Dla tych, którzy
zamówią książkę
„Cuda siostry
Faustyny”**

gloria24.pl
www.gloria24.pl

OFERTA SPECJALNA
TANIEJ W ZESTAWIE!

**Cuda
siostry
FAUSTYNY**
100 lat 1905 - 2005
Jęcie urodzin

19,50 zł

**Różaniec
na karcie**
GRATIS!

+

**Papieskie
opowiadki
familijne**
14,50 zł

9,90 zł

**Śladami...
świętych + film**
14,50 zł

5,00 zł

ZAMAWIAJ:
listownie: gloria24.pl
ul. Grzegorzewska 69
31-559 Kraków
telefonicznie: (012) 411-08-66
pocztą elektroniczną: zamow@gloria24.pl

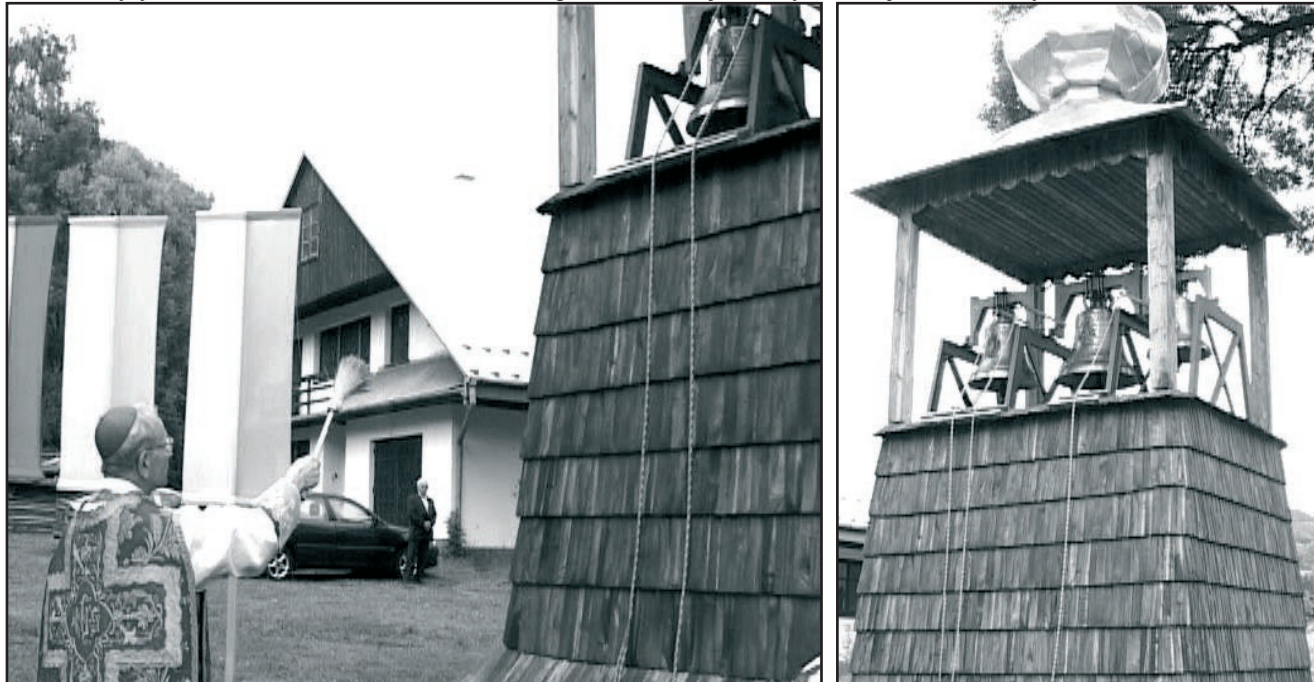
Poświęcono dzwony w Boguszy

„Vivos voco, mortuos plango, fulgura frango” (z łacinskiego: Żywych zwołuj, zmarłych oplakuj, łam pioruny).

Powyższe słowa często bywają wpisane na starych dzwonach. Dzwony są głosem kościoła (świątyni). Milczący, nieraz ukryty wśród drzew kościół dzwonami zapowiada

dzwonów: największy 420 kg, średni 290 kg i najmniejszy 190 kg. Imiona: największy – Najświętszy Zbawiciel, średni – Matka Boża, najmniejszy – Święta Agata (patronka ludwisarzy).

Największy dzwon jest ozdobiony ikoną Pantokratora z iko-



nabożeństwa, ogłasza szerokiej okolicy donośnym głosem radość lub żalobę, a także inne ważne wydarzenia. Na głos dzwonów kierujemy nasze myśli ku Panu Bogu. Dzwony są instrumentami muzycznymi. Jeśli jest ich więcej niż jeden, są odpowiednio zestrojone i tworzą wspaniałą muzykę.

W historii Boguszy zabrzmiał już trzeci komplet dzwonów. Nie wiadomo, kiedy odlano pierwszy zestaw. Został skonfiskowany w czasie I wojny światowej. W 1924 roku odlano dla Boguszy w ludwisarni Schwabego w Bielsku-Białej trzy dzwony; jeden z nich jest do dziś, a dwa zabrano do Królowej Górnej. W czerwcu ubiegłego roku zabrzmiały w Boguszy trzy nowe dzwony. W czasie poświęcenia kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela, dnia 11 listopada 2003r ks.Bp Ordynariusz Wiktor Skworec obiecał dać nam dwa dzwony (najmniejszy, jaki otrzymał w darze od p. Zbigniewa Felczyńskiego i największy, który sam ufundował), trzeci zakupili mieszkańcy Boguszy. Dzwony odlala firma pana Zbigniewa Felczyńskiego w Taciszowie k/Gliwic. Waga

nostas w Boguszy, od tyłu widnieje herb biskupa Skworca, fundatora dzwonu, średni zaś ikoną Matki Bożej Pokrownej z naszego kościoła. Najmniejszy dzwon przedstawia obraz świętej Agaty.

Mieszkańcy Boguszy zbudowali obok kościoła Św. Antoniego nową dzwonnice według projektu ks. prałata Mieczysława Czekaja, rektora kościołów w Boguszy. Dostosowana jest onawzględem do kościoła.

Dnia 7 lipca 2005r Ks. Bp Władysław Bobowski uroczystie poświęcił nowe dzwony i dzwonnice.

Cieszymy się nowymi dzwonami, wsłuchujemy się w ich przepiękną melodię, na ich wołanie idziemy do naszych kościołów, kiedyś zapłaczą na naszym pogrzebie, i ufamy, że odprowadzą nas do Nieba.

Jan Głód
Fot. Stanisław Poręba

ZŁOTE MYŚLI

A jeśli serce jest tylko mięśniem, cóż po urodzie wszechrzeczy.

Maria Pawlikowska - Jasnorzewska (1891 - 1945)

Zapowiedzi Gminnego Ośrodka Kultury

Gminny Konkurs „Lachoskie godonie”: 15-10-2005

Gminny Konkurs Piosenki Religijnej: 29-10-2005 przesłuchania, (podsumowanie 13-11-2005)

Gminny Konkurs szopek Bożonarodzeniowych: grudzień 2005r (szopki na konkurs przyjmujemy do 10 grudnia 2005)

Złoty jubileusz ks. prałata Stanisława Trytka

Bieżąca wiosna, w parafii MBNP w Kamionce Wielkiej, obfitowała bogactwem przeróżnych wydarzeń. Wiele z nich stworzyło okazję do wielkich przeżyć, głębokich przemyśleń i refleksji na różne tematy, związane z sensem życia.

Były to wydarzenia radosne i smutne. Według założonego na przełomie roku programu, najważniejszym wydarzeniem, planowanym w naszej parafii, było zorganizowanie uroczystości jubileuszowych związanych z 50. rocznicą przyjęcia święceń kapłańskich przez ks. prałata Stanisława Trytka. Miały one ubogacać świętowanie odpustu ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy w naszej parafii. Wszyst-

Kapłaństwa 29 czerwca 1955r.

Od 1 czerwca 1956r pracował w parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu. 5 marca 1964 otrzymał skierowanie do Kamionki Wielkiej i tu wkrótce został proboszczem.

Praca w parafii naznaczona była wieloma zadaniami, obowiązkami i troskami. Szczególnie trudnym zadaniem było przyjęcie i wypełnienie odpowiedzialności za „Kościół Żywy”. Nasz Jubilat przyszedł do parafii skłóconej i naznaczonej piętnem schizmy. Z pomocą łaski Bożej udało mu się doprowadzić do jedności i tak zapalić ducha gorliwości o sprawę wiary, że wkrótce, „jak grzyby po deszczu” rodziły



kie pozostałe święta i wydarzenia parafialne miały przygotowywać parafian do tej uroczystości.

Wiele z nich miało charakter radosny np.: Uroczystość Pierwszej Komunii świętej czy przyjęcia Sakramentu Bierzmowania przez młodzież klas trzecich gimnazjum oraz setna rocznica powstania Szkoły Podstawowej Nr 2 przywrócenie jej imienia św. Kingi.

Były też wydarzenia naznaczone wyjątkową powagą i smutkiem. Najgłębiej parafianie przeżywali śmierć ks. Marka Baci, którego srebrny jubileusz kapłaństwa mieliśmy świętować w czasie odpustu ku czci św. Bartłomieja, 28 sierpnia. Tymczasem, 12 maja, trzeba było zorganizować mu uroczystość pogrzebową.

W atmosferze tych wydarzeń przygotowywaliśmy się do Złotego Jubileuszu i zarazem głównego odpustu parafialnego. Tajemnica powołania, kapłańskiej służby i wypełnienia w swym życiu Woli Bożej, w jakiś szczególny sposób wzbogaciły treść świątecznych dni.

Ksiądz Prałat Stanisław Trytek urodził się 02 maja 1930r., w Biadolinach Radłowskich i tam ukończył Szkołę Podstawową. Następnie uczył się w I Gimnazjum i Liceum im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie. Studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie rozpoczął 25 września 1950r. Zwieńczeniem studiów było przyjęcie Sakramentu

się powołania kapłańskie i zakonne. Obecnie parafia szczeni się 20 kapłanami diecezjalnymi i zakonnymi, 12 siostrami zakonnymi i 1 bratem zakonnym. Prawie wszystkich można nazwać wychowankami ks. Prałata.

Za czasu jego proboszczowania miały miejsce wielkie wydarzenia duchowe oraz transformacje gospodarczo-polityczne w naszej ojczyźnie. Poprzez wszystkie należało tak poprowadzić parafian, aby stawali się coraz bogatsi duchem.

Wśród duchowych, bardzo ważnych wydarzeń, koniecznie należy wspomnieć Jubileusz Tysiąclecia Chrześcijaństwa (1966), peregrynacje obrazu Matki Bożej Częstochowskiej; pierwsza w roku 1969 (23-24 sierpnia), druga w roku 2000 (20-21 sierpnia); w międzyczasie nawiedzenie obrazu Matki Bożej w rodzinach (zakończenie 8 maja 1980), Jubileusz Roku Świętego (1974), Roku Jubileuszowego (2000), wybór papieża – Polaka (16 X 1978), Jego wizyty w Ojczyźnie, 650. rocznica powstania wsi i duszpasterstwa w niej prowadzonego (1986 r.), 200. rocznica powstania Diecezji Tarnowskiej (1986), prymicje i śluby zakonne, Wizytacje Kanoniczne, organizowanie rekolekcji, misji parafialnych.

Transformacje gospodarczo-polityczne, to bogata historia rozciągająca się od roku 1980 (pierwsze wolne związki zawodowe) właściwie do obecnego czasu. Ks. Prałat z zaangażowaniem przeżywał wszystkie przemiany; pierwsze wolne wybory do władz państwowych i lokalnych, powstanie

i rozwój pierwszych firm, które tworzyli tutejsi mieszkańcy. Wszystkich, którzy odważnie podejmowali różne dzieła, wspierał duchowo i zachęcał do pracy.

Szczególnym zadaniem jako proboszcza była troska o budynki parafialne: stary i nowy kościół oraz plebanię. Przeglądając kronikę parafialną mogłem poznać, ile prac zostało wykonanych w celu zabezpieczenia kościoła starego, dokończenia budowy nowego oraz budowa nowej plebani, a remont starej. Warto przypomnieć te wydarzenia, aby właściwie ocenić i uszanować bogatą spuściznę duchową i gospodarczą, przekazaną przez ks. Prałata, naszemu pokoleniu.

- Rok 1973 - budowa ołtarzy w nowym kościele oraz urządzenie ściany przedniej (prezbiterium).



- Rok 1974 - rozpoczęcie pracy nad witrażami (pierwszy oddano na Boże Narodzenie tegoż roku).
- Lata 1974 - 1976 wybudowanie kamiennego otoczenia kościoła (schody, chodnik).
- Rok 1975 - kościół zostaje ubogacony w stacje drogi krzyżowej oraz jesionowe ławki.
- Rok 1976 - rozpoczęcie budowy nowej plebani, a w maju montaż ostatniego witraża.
- Rok 1979 - ukończenie budowy plebani.
- Rok 1982 - rozpoczęcie remontu starej plebani.
- Rok 1985 - remont starego kościoła (osuszenie ścian, wymiana blachy na dachu wieży, budowa kamiennego muru przy cmentarzu).
- Rok 1992 - odnowienie ołtarzy w starym kościele.
- Rok 1996 - kościół otrzymuje organy elektroniczne.
- Rok 1998 - w starej plebani rozpoczyna działalność Dom Pomocy Społecznej "Samarytanin".

Wśród różnych prac duszpasterskich i gospodarczych szybko mijały dni. Oprócz obowiązków parafialnych ks. Prałat wykonywał także różne powinności w ramach współpracy dekanalnej. Przez wiele lat pełnił posługę dekanalnego wizytatora nauki religii oraz wicedziekana. Zgodnie z przepisami Synodu Diecezjalnego, proboszcz po ukończeniu 70 lat życia, powinien przekazać parafię i odejść na emeryturę. Uroczystość pożegnania odbyła się 27 sierpnia 2000 r.

Nastał czas emerytury. W życiu kapłana nie znaczy to wcale porzucenie wszelkiej działalności związanej z życiem Kościoła. Najbardziej widoczną posługą, której nasz Jubilat nigdy nie zaniechał, jest służba w konfesjonale oraz troska o Dom Pomocy Społecznej „Samarytanin”.

W dniu 26 czerwca, wspólnota parafialna świętując wspólnie z ks. prałatem Złoty Jubileusz Kapłaństwa, dziękowała Bogu za dary i łaski otrzymane dzięki Jego gorliwej posłudze. Uroczystość miała bardzo bogatą oprawę zarówno podczas liturgii w kościele jak i podczas spotkania z zaproszonymi gośćmi w Sali Gimnazjum Publicznego w Kamionce Wielkiej.

Liturgia, wyjątkowo bogata, dzięki mobilizacji chóru parafialnego, orkiestry, a także całej służby liturgicznej. Piękne kaza-

nie wygłosił wychowanek ks. Prałata O. Ireneusz Homoncik, redemptorysta. Myślą przewodnią całej uroczystości była wielka i szczerza wdzięczność wszystkich wobec czcigodnego Jubilata.

Czcigodny Jubilat cieszył się obecnością liczego grona Rodaków: kapłanów i sióstr zakonnych, księży, którzy pracowali w Kamionce Wielkiej, księży z dekanatu, przedstawicieli władz gminnych oraz wielu przyjaciół.

Parafianie przygotowali wiele niespodzianek. Najbardziej zaskakującym był przepiękny koncert orkiestry Straży Granicznej na placu przed budynkiem Gimnazjum. W budynku prowadzony był program różnego rodzaju do późnych godzin popołudniowych, przygotowany przez chór i zespół prowadzony przez p. Józefa Trojana oraz znanych w parafii kabareciarzy.

„Będę chwalił Pana do końca mojego życia” (Psalm 146) – napisał czcigodny Jubilat na okolicznościowym obrazku przygotowanym z okazji jubileuszu. Myślę, że te słowa można dedykować wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie uroczystości jako znak wdzięczności, a także wskazanie, komu ofiarujemy wszystkie czyny naszego życia. Oby zawsze i we wszystkim, cokolwiek czynimy, Bóg był uwielbiony.

Ks. Stanisław Ruchała
proboszcz w Kamionce Wielkiej
Fot. Archiwum parafii

Blisko Ewangelii

Strzeżcie się!

Mt 6,1 Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie. Mocne ostrzeżenie: Strzeżcie się! To tak jak przed jadowitym wężem, jak przed wściekłym lisem, jak przed niebezpiecznym wirem w rzece lub groźną falą na morzu. To jest ostrzeżenie przed próżnością, przed poszukiwaniem pokłasku wśród ludzi. Próżność jest bardzo niebezpieczną wadą, której ulegają ludzie we wszystkich dziedzinach życia, jakie tylko mogą być obserwowane przez innych. Egocentryzm zawsze zabiega o to, by być na świeczniku i by przynajmniej jeden człowiek palił przed nim kadzidło lub bił mu brawo. Poszukiwanie tych oklasków jest często głównym motywem działania.

Chodzi o motywację czynu. Wzgląd na ludzi, a nie na Boga, niszczy wartość czynu. Całe życie religijne we wszystkich jego przejawach winno być na oczach Boga i dla Boga. Jakiegokolwiek liczenie się z opinią ludzką paraliżuje to życie; ono traci sens, staje się grą dla ludzkiego oka i nie ma żadnej wartości w oczach Boga. Wręcz przeciwnie, ponieważ jest zakłamanie, rzuca cień na człowieka. Uczynki pobożne to: modlitwa i wszelkie czynności sakralne, to wszystkie czyny dobre, czyli dzieła miłosierdzia, i różne religijne wyrzeczenia, na jakie potrafi się zdobyć człowiek. Pole do udawania życia pobożnego jest więc szerokie.

Wzgląd na ludzi może mieć nastawienie wynikające z zabiegania o dobrą opinię w swoim środowisku. Wtedy czyny są na pokaz, by zwrócić na siebie uwagę, by zostać dostrzeżonym, uznanym, pochwalonym, nagrodzonym. Ten mechanizm występuje często. Życie religijne jest wówczas traktowane jako karta przetargowa w osiąganiu własnych celów. Tak uczestniczą w praktykach religijnych politycy i działacze społeczni, którym zależy na punktach, jakimi opinia ocenia ich życie religijne. Ten mechanizm jest także obecny, gdy ktoś zabiega o uznanie u swoich przełożonych, rzadziej – ale czasem również – można go odkryć w zabiegach o autorytet w oczach swoich podwładnych.

Jezus ma na uwadze głównie ten mechanizm, ale nie wyklucza i drugiego. Jest nim lęk przed opinią publiczną, niekiedy może to być lęk przed jednym człowiekiem. To liczenie się z nim zmusza do spełniania praktyk pobożnych albo do ich ukrywania, a nawet rezygnowania z nich. W praktyce niewielu ludzi ma odwagę sprzeciwić się opinii swego środowiska. Zdecydowana większość śledzi tę opinię i nie potrafi ani na milimetr wychylić się poza jej wymagania. Dziś, gdy opinię środowiska urabiają środki masowego przekazu, ten nacisk jest tysiąc razy mocniejszy niż był w cza-

sach Jezusa. Toteż Jego wskazania dla uczniów pozostają nadal aktualne.

Nie wolno w oparciu o własne siły mierzyć się z opinią środowiska, gdyż z nią zawsze się przegra. Środowisko bowiem albo zdepcze śmiałka, albo zmieni taktykę i obejdzie go od tyłu, przyznając mu rację we wszystkim, by następnie połknąć go jak rekin. Jezus doskonale zdawał sobie z tego sprawę i wcale nie wzywał do przeciwstawienia się opinii ludzi. On wzywał do liczenia się tylko z Bogiem. Takie ustawienie sprawia, że człowiek jest całkowicie odporny na jakiegokolwiek naciski środowiska; ono zaś jest bezsilne wobec niego, ponieważ on nie jest sam – jest z Bogiem. Konfrontacje z opinią środowiska może skutecznie przeprowadzić wyłącznie człowiek mocny Bogiem i to nie na zasadzie sprzeciwu wobec ludzi, ale na zasadzie wierności Bogu.

Ewangeliczna odwaga przeciwstawienia się opinii środowiska oparta jest na całkowitej przynależności do Boga. Taką odwagą i wolnością cieszył się Jezus, skoro nawet Jego wrogowie mówili: Nie masz względu na osobę.

Wzgląd na ludzi pozbawia człowieka spełniającego praktyki religijne nagrody z rąk Ojca niebieskiego. Jest to naturalne.

Nagradza ten, dla kogo coś czynimy. Jeśli czynimy dla ludzi, oni nagradzają lub nie, zależy to od stopnia ich sprawiedliwości. Jeśli czynimy coś dla Boga, On w imię swej sprawiedliwości zawsze nagradza. Troska o czystość motywacji należy do podstawowych obowiązków ucznia Chrystusowego. W praktyce nie jest to takie proste, ponieważ prawie wszystkie nasze decyzje, czyny i słowa mają wiele motywów. Motywacja jest bardzo złożona. Bywa, że sam człowiek nie wie, który z motywów jest dla niego najważniejszy. W tej sytuacji istotne jest zdecydowane ustawienie życia dla Boga i przed Jego oczami. Wówczas On sam porządkuje różne motywacje. Trzeba więc wracać w swej świadomości do motywu wiodącego. Wszystkie dobre motywy można harmonizować z tym jednym – Bożym. Natomiast ze złym motywem tego uczynić się nie da, bo kiedy tylko się pojawi, psuje całe dzieło. Wzgląd na ludzi w wielu sytuacjach jest dobry i Boży. Przykładem jest troska rodziców o danie wzoru postępowania swoim dzieciom. Taki wzgląd z punktu widzenia ewangelicznego jest twórczy.

Człowiek, któremu zależy na pełnieniu woli Ojca niebieskiego, żyje w ewangelicznej motywacji i wszystkie jego dzieła zasługują na nagrodę z rąk Boga.

ks. Edward Staniek

Cykl powstaje na bazie serii wydawniczej „Wróćmy do Ewangelii”



Ogólnopolska Kampania Antynarkotykowa „Blżej siebie – dalej od narkotyków” – nasze działania

Dzięki bezpłatnie otrzymanym materiałom do Kampanii „Blżej siebie – dalej od narkotyków” od Pełnomocnika Zarządu Województwa Małopolskiego ds. Profilaktyki i Przeciwdziałania Uzależnieniom Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych mogła przystąpić do jej realizacji na terenie Gminy.

Głównym założeniem jest dotarcie do jak najszerzego grona rodziców i przekazanie im poradników.

Celem Kampanii jest zmniejszenie ryzyka używania narkotyków przez dzieci i młodzież poprzez zwiększenie wiedzy o narkotykach i umiejętności wychowawczych rodziców. Narkotyki w obecnym czasie stają się elementem młodzieżowej mody i presją rówieśników na to, aby je używać. Dlatego też ważne jest żeby nie byli os-

motnieni rodzice oraz ich dorastające dzieci. Rodzice posiadający wiedzę na temat uzależnienia od narkotyków będą mogli chronić swoje dzieci przed ich używaniem. Dobry kontakt z dzieckiem, poczucie więzi rodzinnej są jednym z decydujących czynników chroniących je przed używaniem narkotyków.

W ramach Kampanii w Urzędzie Gminy zorganizowano punkt dystrybucji materiałów kampanijnych. Podczas XXVI „Lata w Dolinie Kamionki” rozdano w czasie loterii fantowej 100 poradników dla rodziców oraz 100 pocztówek. Materiały te dostępne są również w Ośrodkach Zdrowia i Punktach Konsultacyjnych. Ponadto 1000 poradników oraz 400 pocztówek przekazane zostało do szkół i będą rozdane rodzicom na spotkaniach szkolnych w miesiącu

wrześniu.

Pedagog szkolny przygotowuje cykl pogadań na temat uzależnień dla uczniów i rodziców. Członkowie Zespołu Kontrolnego Gminnej Komisji podczas prowadzonej kontroli w placówkach handlowych i gastronomicznych przekazywali sprzedawcom i właścicielom placówek będącym rodzicami poradniki i pocztówki. Materiały cieszyły się dużym zainteresowaniem.

W okresie jesieni będą rozdawane poradniki i pocztówki zawodnikom i kibicom podczas organizowanych w Zespole Szkół Podstawowo – Gimnazjalnych w Królowej Górnej Turniejów Piłki Siatkowej Drużyn Mieszanych, Kobiet i Mężczyzn.

(ir)

Wiadomości sportowe.

Zgodnie z Kalendarzem imprez sportowo – rekreacyjnych 2005 w sezonie letnim zorganizowano przy pomocy Zarządu Ludowego Klubu Sportowego „Skalnik” w Kamionce Wielkiej Gminny Turniej Piłki Nożnej.

Do rozgrywek zgłoszonych zostało sześć drużyn z terenu Gminy, a inauguracja rozgrywek nastąpiła w dniu 10 lipca br.

Po pierwszej turze rozgrywek wykluczone zostały dwa zespoły za niesportowe zachowanie zawodników i kibiców, w związku z czym w dalszych zmaganiach uczestniczyły cztery drużyny. Finał rozegrano 24 lipca br.

Wyniki końcowe przedstawiają się następująco: I miejsce – LKS „Skalnik I” w Kamionce Wielkiej, II miejsce – LKS „Skalnik II” w Kamionce Wielkiej, III miejsce – LZS w Boguszy, IV miejsce – PKSTiK „Bartolomeus” w Kamionce Wielkiej. Indywidualnie wyróżnieni zostali Mariusz Mirek PKSTiK „Bartolomeus” w Kamionce Wielkiej – Król strzelców, Damian Michalik LKS „Skalnik II” w Kamionce Wielkiej – najlepszy bramkarz i Wojciech Homoncik LKS „Skalnik I” w Kamionce Wielkiej – najlepszy zawodnik Turnieju.

Nagrody i wyróżnienia wręczył Przewodniczący Rady Gminy mgr Benedykt Poręba.

(ir)

Czy to jest zdjęcie do góry nogami?

Wcale nie, jedynie kamień „stanął” na głowie, by artysta mógł dopieścić podeszwy. Znany mystkowski rzeźbiarz Bolesław Gieniec podjął kolejne dzieło. Tym razem było to zamówienie wykonania rzeźby Jana Pawła II z czasów kiedy chętnie wędrował po beskidzkich szczytach. Postać Papieża piechura ma stanąć przy Domu Pielgrzyma koło Papieskiego Ołtarza w Starym Sączu.

Kazimierz Ogorzałek

Fot autora



Echo Trąbity



Fot. Sławomir Siko

Orkiestra Dęta Towarzystwa Miłośników Muzyki z Mystkowa-Mszalnicy uczestniczyła w tegorocznym XXVIII Małopolskim Festiwalu Orkiestr Dętych. Oczywiście wcześniej zespół ten przeszedł pomyślnie eliminacje rejonowe w Rożnowie. Przegląd orkiestr dętych zainicjowany kiedyś w Gorlicach, później w Nowym Sączu (o zasięgu byłego województwa nowosądeckiego) ma dziś rangę prestiżowego festiwalu o zasięgu małopolskim. Na scenie w Parku Strzeleckim przez 3 dni festiwalu mogliśmy podziwiać najlepsze orkiestry

z terenu Małopolski.

Jako jedna z ostatnich występowała nasza orkiestra z Mystkowa-Mszalnicy. Przedstawiła następujące utwory: Jubilek Spirit, Mazurek Chopina, Solo na 4 puzony oraz marsz Żółte trąbki i puzony. Pomimo ulewnego deszczu, który towarzyszył popisom naszych muzyków, przedstawiony przez orkiestrę koncert został oklaskami przyjęty przez wierną mimo deszczu widownię (w dużej części tworzoną przez mieszkańców naszej gminy). Potwierdziła to ocena konkursowego jury, które przyznało jedno z trzecich miejsc naszemu zespołowi, w swojej kategorii.

Biorąc pod uwagę niezwykle wysoki poziom tego przeglądu, jak również ilość znakomitych orkiestr, jakie w nim brały udział – zdobyte trzecie miejsce przez nasz zespół z Mystkowa-Mszalnicy wydaje się być niezwykle cennym sukcesem. Zespół zdobył je w 95 lecie swego istnienia.

Szkoda tylko, że za zdobycie tego osiągnięcia orkiestra dęta otrzymała jedynie dyplom.

(Kogo)

Fot. Kazimierz Ogorzałek



Fot. Marsjan

Owocna Druzbicka



W tegorocznym XXIII konkursie Muzyk, Instrumentalistów, Śpiewaków Ludowych i Druzbów Weselnych wzięła udział wyjątkowo duża ilość wykonawców. Także z naszej gminy udział wzięły zespoły „Mali Mystkowianie”, „Skalnik” (kapela) i Szkołka Muzykowania Ludowego.

W kategorii muzyk dorosłych jedno z II miejsc przyznano kapeli „Skalnika”. Natomiast w kategorii instrumentalistów jedno z I miejsc otrzymał Józef Trojan.

W kategorii młodzieżowej jedno z II miejsc przyznano kapeli z Mystkowa. Także jedno z I miejsc w kategorii „Mistrz i uczeń” – przyznano Józefowi Trojanowi z Robertem Kołodziejem i Jarosławem Słabym.

Natomiast w kategorii młodzieżowych grup śpiewających jedno z I miejsc otrzymała grupa dziewczęca z Mystkowa.

(Kogo)

Fot. Marek Bieszczad

Młodzi poeci.

Po raz II Gminny Ośrodek Kultury zorganizował Gminny Konkurs pn. „Mój wiersz”, w którym wzięła udział młodzież z placówek oświatowych z terenu naszej gminy. Tym razem też nas nie zawiedli młodzi poeci nadsyłając do GOK swoje wiersze. Z dużą przyjemnością komisja oceniająca prace, rozpoznawała pseudonimy i nazwiska z ubiegłego roku, a zarazem z przyjemnością czytała wiersze nowych autorów. Po długiej i wnikliwej analizie wierszy komisja nagrodziła:

w kategorii 9-13 lat:

I miejsce przyznano Joannie Chudyk z kl. IV ze SP w Boguszy za wiersz pt. „Życie”

II miejsce przyznano Annie Ziółko z klasy V ze SP w Jamnicy za wiersz pt. „Mój wiersz”

III miejsce przydzielono Łukaszowi Lizoniowi z klasy V ze SP w Boguszy za wiersz pt. „Wspomnienie poranka”.

W tej kategorii Jury przyznała również wyróżnienia dla Izabeli Kielbasy z klasy III ze SP w Mszalnicy za wiersz bez tytułu,

w kategorii 14-16 lat:

I miejsce przyznano Karolowi Gutowskiemu z GP w Królowej Górnej za wiersz pt. „Problem stary jak świat”

II miejsce i przyznano Karolinie Ziobrowskiej z GP w Kamionce Wielkiej za wiersz pt. „Uczuciowe okna”

III miejsce przydzielono Marcelinie Poręba z GP w Mystkowie za utwór pt. „My”

Wszyscy laureaci zostali nagrodzeni nagrodami książkowymi i dyplomami.

Organizatorzy gratulują wszystkim uczestnikom a zarazem mają nadzieję, że w przyszłości młodzi poeci będą również chętnie brali udział w tym konkursie, ponieważ w naszym szalonym, niebezpiecznym świecie nie ma czasu

na wiele rzeczy. A przecież czasem warto przystanąć, pomyśleć i ...

Zatrzymujemy się więc często, utrwalamy nasze myśli i dzielimy się nimi z innymi. Bo to może w życiu jest najważniejsze i po to może istniejemy.

Publikujemy poniżej jeden z nagrodzonych wierszy.

Grażyna Michalik

Problem stary jak świat

Od dorosłych wciąż słyszymy,

Ze jesteśmy lekkomyślni.

Nasze czyny myśli wyprzedzają,

A problemy nie zrażają.

Wciąż mędrkują tak nad nami,

choć byli tacy sami. Też biegali,

rozrabiali i rodziców ... nie słuchali.

Bo to nie jest nasza wina,

nawet chyba nie jest grzech,

że hormony w naszych żyłach

wciąż buszują, fermentują, podsuwają myśli złe.

To być musi Stwórcy wola,

że gdy człowiek młody, zdrowy

to go ciągnie na wyboje,

aby sprawdzić siły swoje.

A gdy znajdzie czego szukał,

już nie będzie nigdzie pukał.

Siądzie w domu z dziećmi swymi,

By znów toczyć boje z nimi.

Karol Gutowski

Żywe słowo wśród dzieci i młodzieży.

Od kilkunastu lat Gminny Ośrodek Kultury w Kamionce Wielkiej organizuje Gminny Konkurs Recytatorski, który skierowany jest do uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Jednym z celów organizacji tego konkursu jest uwrażliwienie na piękno słowa i poznanie młodych talentów recytacji.

W tegorocznym konkursie udział wzięło 33 wykonawców z terenu naszej gminy. Popisy recytatorskie oceniła komisja artystyczna pod przewodnictwem pana Janusza Michalika, sądeckiego aktora i kier. Artystycznego MOK w Nowym Sączu. Jury oceniając dobór repertuaru, interpretację utworów, kulturę słowa oraz ogólny wyraz artystyczny wygłasza-nych tekstów wyłoniło zwycięzców trzech kategorii wiekowych:

kategorii klas I-III

I miejsce - Monika Ziobrowska ze SP w Jamnicy,

II miejsce - Katarzyna Majocha ze SP Nr 1 w Kamionce Wielkiej,

III miejsce - Patrycja Ogorzałek ze SP w Mszalnicy,

w kategorii klas IV- VI

I miejsce - Kinga Kocemba ze SP Nr 1 w Kamionce Wielkiej,

II miejsce - Klaudia Siedlarz ze SP Nr 1 w Kamionce Wielkiej,

III miejsce - Żaneta Głowczyk ze SP w Mszalnicy,

w tej kategorii jury przyznało także wyróżnienie: Patrycji Jabłońskiej i Dorocie Lebdzie ze SP w Królowej Polskiej,

w kategorii klas gimnazjum

I miejsca nie przyznano,

II miejsce - Marta Bodziony z GP

w Królowej Górnej

III miejsce - Katarzyna Hajduk z GP w Kamionce Wielkiej.

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy uczestnictwa a zwycięzcy nagrody książkowe.

Podsumowując zmagania uczestników o najlepsze miejsca, należy podziękować wszystkim za zainteresowanie się sztuką żywego słowa, które zaowocowało udanymi występami recytatorskimi. Wyrazy uznania należy skierować też do nauczycieli i opiekunów za poświęcenie się i trud pracy z młodymi ludźmi w tak trudnym tworzywie, jakim jest żywe słowo mówione.

Grażyna Michalik

Plener malarski w Kamionce

Po raz pierwszy w czasie tegorocznych wakacji – 27,28,29.07.2005 r. - Gminny Ośrodek Kultury w Kamionce Wielkiej zorganizował plener malarski pn. Kamionka Wielka 2005. W tych warsztatach malarskich wzięła udział uzdolniona młodzież z terenu naszej gminy i nie tylko. Byli to uczniowie zarówno ze szkół ponadgimnazjalnych jak i gimnazjalnych. Krajobraz naszej gminy oraz zachowane zabytki stały się natchnieniem dla młodych artystów amatorów uczestniczących w tym plenerze. Oto najbardziej uzdolnieni plastycznie młodzi ludzie: Michalina Filipowicz, Mariusz Michalik, Anita Góra, Justyna Bochenek, Paulina Biskup, Natalia Kielbasa, Marta Janisz. Każdego dnia przyszli artyści – plastycy pracowali pod czułym okiem znanego twórcy, malarza, rzeźbiarza pana Mariana Kielbasy.

Młodzież miała zagwarantowane wszelkie niezbędne materiały do pracy, czyli: zestaw pędzli, podobrazie malarskie, zestaw farb olejnych. Plener malarski jest bardzo ważnym elementem w rozwoju artystycznym młodzieży, jest także okazją do kształcenia zmysłu obserwacji, wyczuła na klimat, nastroj i piękno krajobrazu. Pomaga także w zrozumieniu problemów malarskich poprzez wspólne rozmowy o sztuce i wymianie doświadczeń malarskich.

Prace młodych twórców można było oglądać na wystawie poplenerowej, która zakończyła ten krótki, ale owocny plener malarski. Pozostaną po nim wspomnienia i piękne obrazy, które utrwaliły piękno Kamionki. Organizatorzy mają nadzieję, że za rok będziemy mogli obserwować, jak „rodzi się” sztuka, jak powstają kolejne obrazy, jak rozwijają swoje zdolności młodzi artyści.

Grazyna Michalik

Fot. Kazimierz Ogórzalek



„Ciekawe wakacje w szkole”

W Zespole Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych w Mystkowie był realizowany program Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności „Wolontariat studencki”. Głównym elementem programu są projekty edukacyjne realizowane przez studentów-wolontariuszy na rzecz dzieci i młodzieży ze szkół wiejskich i z małych miast. Celem programu jest rozwijanie zainteresowań dzieci i młodzieży oraz pomoc w wyrównywaniu ich szans edukacyjnych. W ramach programu grupa studentów realizowała w naszej szkole w dniach od 1.07.-14.07.2005 r. przygotowane przez siebie oryginalne projekty edukacyjne rozwijające wiedzę, umiejętności i zainteresowania dzieci i młodzieży. Studenci uczestniczący w programie wykonywali zadania nieodpłatnie, dzieląc się swoim czasem, wiedzą i talentami z dziećmi. Nauczyciele pracujący w szkole pełnili w tym

czasie nieodpłatnie dyżury, czuwając nad bezpieczeństwem dzieci i młodzieży. Podczas wakacyjnych zajęć w szkole projekty dotyczyły:

- nauki tańców towarzyskich,

- kiwać ciekawostki w Internecie,
- zajęć sportowych, turniej „Olimpijka”,
- wykładów z ratownictwa, pierwszej pomocy, co zrobić przy oparzeniach, złamaniach, wypadkach drogowych...
- zajęć z przyrody, poznawanie nazw roślin, drzew, zwierząt, ochrony przyrody... wszystkie wykłady były poparte wycieczkami do lasu,
- wielu innych: ogniska, zabawy, gry.

W odczuciu dzieci i młodzieży zajęcia były interesujące, połączyły ciekawe z pożytecznym, dostarczyły wielu niezapomnianych wrażeń, a co najważniejsze rozwijały zainteresowania i wiedzę z określonej dziedziny. Natomiast studentom umożliwiły realizację pasji i zainteresowań w atrakcyjnej formie.

mgr Józef Oracz

Fot. Archiwum szkolne



- zajęć plastycznych, na których dzieci wykonywały witraże, figurki z ciasta solnego, zajęcia z papieroplastyki ...
- zajęć lingwistycznych, kurs języka angielskiego,
- zajęć komputerowych, na których uczono się zakładać pocztę, wyszu-

Sukcesy "MSZALNICZAN"

Żywiec

Zespół Regionalny Mszalniczanie wziął udział w XXXVI Festiwalu Górali Polskich w Żywcu, będącej częścią Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Zespół rozpoczął przygotowania do tego konkursu już w roku ubiegłym. Przedstawił on fragment wesela „Ocepiny”. Przedstawienie widowiska regionalnego (obrzędu) należy do najtrudniejszych wykonań, ponieważ w tańce, śpiew i muzykę należy wpleść esencję teatralną obrzędu. Rodzi to zatem potrzebę opanowania przez tancerzy także warsztatu scenicznego.

Jednak zespół z Mszalnicy dobrze sobie radził z tym widowiskiem na jednej z największych w Polsce estrad w Żywcu. Przedstawiony 31 lipca br program został bardzo dobrze przyjęty zarówno przez tamtejszą widownię, ale także przez Jury festiwalu. Następnego dnia na spotkaniu konsultacyjnym, w którym wziął udział Czesław Majewski (kierownik zespołu) i Stanisław Kunicki (kierownik artystyczny i instruktor) – usłyszeli oni wiele ciepłych słów i pochwał za przedstawiony program. Szybko po zakończeniu prac Jury dotarła do zespołu wiadomość, że „Mszalniczanie” zdobyli I miejsce w festiwalu i zarazem nominacje do Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem. Ogromna radość z tego tytułu udzieliła się nie tylko członkom zespołu ale społeczności wsi i gminy, wszak to już drugie „Złote Serce Żywieckie” pojedzie do gminy Kamionka Wielka (przypomnijmy, że w 2002 roku takie trofeum przywiózł zespół „Skalnik”, a rok wcześniej „Brązowe Serce Żywieckie” przywieźli „Mszalniczanie”).

Aby dodać wielkości tego sukcesu warto zaznaczyć, że w konkursie tym wystąpiły 23 zespoły polskie; wśród nich takie znakomitości jak: Koronka z Bobowej, Regle z Poronina Spod Kicek z Mordarki, Hamernik z Krakowa, Istebna z Istebnej, Koniaków z Koniakowa, Orawiaczy z Lipnicy Wielkiej, Skalniki z Zubrzycy Górnej, Kyczera z Legnicy (nie licząc Wierchów

z Milówki i Holnego z Zakopanego – zdobywców II i III miejsca).

W koncercie laureatów Mszalniczanie wystąpili już „na luzie”, wszak to już nie konkurs, a zdobyte główne trofeum wręczał im sam burmistrz miasta Żywiec. Dodać należy, że mimo rześkiego deszczu koncert finałowy w amfiteatrze „Pod Grojcem” oglądała wypełniona po brzegi widownia.

pie zespół nasz został nagrodzony zasłużonymi brawami festiwalowej publiczności oraz zyskał bardzo dobre opinie wyrażane przez inne zespoły. Niemalże zaskoczenie udzieliło się zespołowi, kiedy to okazało się, że Jury festiwalu umieściło go na czwartym miejscu (a więc nie medalowym). Wprawdzie zespół otrzymał dużą drewnianą parzenicę jako wyróżnienie (za „bardzo



Zakopane

Kilka dni później „Mszalniczanie” zagościli na stronach internetowych Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem. Festiwalowy program rozpoczął się w kościele Św. Krzyża w Zakopanem, gdzie w ekumenicznej Mszy Św. uczestniczyło 20 zespołów z trzech kontynentów. Po wyjściu z kościoła barwny korowód przemarszerował Krupówkami, wzbudzając spore zainteresowanie tłumów na dwóch stronach ulicy. Wszystko to rejestrowało wiele stacji telewizyjnych (w tym TVP 2), radiowych i spora ilość dziennikarzy. Po koncercie inauguracyjnym w namiocie na Równi Krupowej kolejne dni to przesłuchania konkursowe, w trakcie których występowały zespoły w trzech kategoriach. „Mszalniczanie” występowali w najliczniej „obstawionej” kategorii zespołów tradycyjnych, przedstawiając nagrodzony w Żywcu fragment lachowskiego wesela. Po wystę-

dobrze przedstawiony obrzęd weselny” !?), jednak dało się wyraźnie odczuć faworyzowanie przez Jury góralskich zespołów. Jest to tym bardziej smutne, że dzieje się tak od wielu już lat. Jednak mimo wszystko, udział zespołu „Mszalniczanie” w festiwalu o ogromnym prestiżu, w doborowym towarzystwie najlepszych zespołów świata, jest wielkim wydarzeniem i kolejnym doświadczeniem. Mogliśmy do znużenia słyszeć bardzo dobre oceny samego programu „Mszalniczanie”, jak i udanego jego przedstawienia, (wyraził to także ze sceny Przewodniczący Jury). Szkoda tylko, że były to tylko słowa.

Kierownikiem działającym już 25 lat „Mszalniczanie” jest Czesław Majewski zaś kierownikiem artystycznym i zarazem założycielem Stanisław Kunicki

Kazimierz Ogorzałek

zdjęcia na str.20

(Fot autora)

Upalne Lato w Dolinie Kamionki

Tegoroczna 26 edycja Lata w Dolinie Kamionki miała bardzo udany przebieg. Tak było przede wszystkim dlatego, że pogoda spisała się na medal. Właściwie już nie pamiętamy, kiedy ostatni raz w takiej aurze odbywała się ta plenerowa impreza. Poza tym interesujące było spotkanie zespołów i artystów z tutejszą publicznością.

Wszystko rozpoczęło się od odśpiewania hymnu „Lata w Dolinie Kamionki” przez Ewę Głód przy akompaniowaniu Jana Głoda z Boguszy. Uroczystego otwarcia imprezy dokonał Benedykt Poręba, Przewodniczący Rady Gminy w Kamionce Wielkiej. Popisy wykonawców rozpoczęli laureaci Prezentacji Artystycznych Szkół: Agnieszka Filipowicz i Magdalena Morańska z Kamionki Wielkiej (taniec disco) oraz Ewa Górka z Boguszy. Po nich sceną zawładnęli goście z Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu (Tralalinki z piosenką i efektownymi



układami tanecznymi, B-Boys Breakers z mrozącymi krew w żyłach akrobacjami na deskach, ponadto ładnie prezentowała się grupa Bys & Girls i oraz zespół Skierki z Żeleźnikowej.

Spore zainteresowanie na widowni wywołał koncert Orkiestry Dętej z Mystkowa-Mszalnicy, którą dyrygował Józef Kalisz. Z zespołem tym zaśpiewała Joanna Marszałek z Mszalnicy, studentka drugiego roku Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Wykonała ona dwa światowe standardy: One moment in time oraz Don't cry for me Argentina. To premierowe wykonanie spotkało się z dużym aplauzem widowni.

Kolejny występ należał do Zespołu Regionalnego „Mały Skalniki”, który przygotowała Renata Stojda z Kamionki. O góralskim folklorze przypomniał na scenie Zespół Regionalny „Ciardaski” z gminy Bukowina Tatrzańska. Kolejnym dziecięcym zespołem na scenie byli „Mali Mszalniczanie”, którym od lat prowadzi Danuta Mółka z Mszalnicy.

Prawdziwą furorę zrobił na „Lecie” iluzjonista Wiesław Jaśkowski, którego przyjazd został dopięty w momencie oddawania afisza imprezy do druku. Sam artysta bardzo pochlebnie wyrażał się o naszej imprezie, mimo że na „swoją kolejkę” czekał ponad dwie godziny.

Blok występów zakończył Zespół Regionalny „Mszalniczanie”, który przedstawił widowisko regionalne „Wesele”. Występ w Kamionce, był prawie generalną próbą przed Ogólnopolskim Festiwalem Górali Polskich w Żywcu, na który

„Mszalniczanie” pojechali w ostatnim dniu lipca.

Warto odnotować, że nie opodał sceny swoje prace plastyczne na kiermaszu sztuki ludowej prezentowali: Marian Kielbasa z Jamnicy, Bernarda Stolarska z Mystkowa, jak również gościnnie Stanisława Motyka i Helena Kufta z Piątkowej oraz Barbara Kościółek i Zofia Mirek z Nowego Sącza.

Niebywałym powodzeniem cieszyła się loteria fantowa, w której każdy los wygrywał a niemało emocji dostarczyło kilku graczy, którzy za wszelką cenę chcieli wygrać



dużego pluszowego miśka czy radiomagnetofon.

Najwięcej atrakcji przygotowano dla dzieci, dla których poza dziecięcymi zespołami czekały przejażdżki kucykami, karuzela, dmuchany zamek nie mówiąc o stoiskach z lodami i balonami.

Dla młodzieży i dorosłych na zabawie tanecznej do północy grał tradycyjnie zespół braci Głodów z Boguszy. Ponad tysięczna widownia mocno oklaskiwała wykonawców, a najbardziej wytrwali po północy starali się dotrzeć do swoich domów, no bo za kilka godzin trzeba było zapomnieć o zabawie i pójść do pracy.

Gospodarzem sceny był Janusz Michalik z Nowego Sącza. Organizatorami imprezy byli: Gminny Ośrodek Kultury w Kamionce Wielkiej i Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu.

Sponsorami okazali się Bank Spółdzielczy w Nowym Sączu, Bar „Zacisze” w Nowym Sączu i Firma „Bogdański” (loteria fantowa).

Zgodnie z tradycją, imprezie medialnie patronowała „Gazeta Krakowska”.

(Kogo)

Foto: S. Śmierciak, Marsjan, K. Ogorzałek

"Lato" w obiektywie



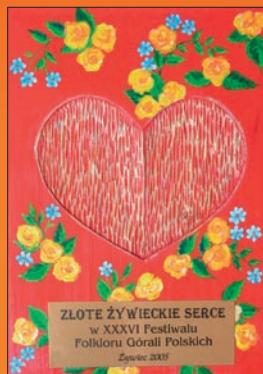
100-Lecie SP Nr 2 w Kamionce Wielkiej (tekst na str.5)



Fot. K. Ogorzałek



"Mszalniczanie" w Żywcu...



...i w Zakopanem



Fot: Kazimierz Ogorzałek



GMINNE WIEŚCI

Kwartalnik Społeczno-Kulturalny Gminy Kamionka Wielka

Redakcja, skład i łamanie: Zespół GOK, tel/fax 0-18) 445-60-29

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Kamionce Wielkiej

Adres redakcji: 33-334 Kamionka Wielka, powiat nowosądecki,

www.kamionka.iap.pl e-mail: gok@adres.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów, korekty i zmiany tytułów.

Nie odpowiadamy za treść ogłoszeń a anonimów nie drukujemy.